Należytość poczt. opłacona ryczałtem

Kraków, dnia 13 maja 1928 r

WYCHODZI W NIEDZIELĘ RANO. ROK IV Cena egz. 30 gr NR. 17.

GAZETA NARODOWA

Adres Redakcji i Adm. KRAKÓW PLAC MATEJKI L. 7. I. piętro na prawo.

Przyganiał socjalistyczny kocioł komunistycznemu garnkowi.

Ocena psychologji wypadków 1 maja b. r. w Warszawie.

Dnia 1 maja br. na placu Teatralnym w Warszawie, w czasie obchodu święta robotniczego... święta „symbolu miłości i... wiary w człowieka" padło w czasie przez prowokatorów międzynarodowego żydowstwa wywołanych walk na miejscu **czterech zabitych**, a to: ślepy kaleka Bolesław Pyrzanowski, Motel Helblum krawiec, Moszek Kaufman krawiec i Icek Milstein; dogorywających jest w szpitalu św. Rocha 4 osoby, w szpitalu Dzieciątka Jezus 1 osoba, w szpitalu św. Ducha 4 osoby. Potłuczonych i poranionych na ulicach jest około 600 osób, w tem 81 kobiet, a ponadto 30 osób przeważnie kobiet uległo histerji.

Ten fakt będzie komentowany przez żydowstwo jako potwierdzenie oceny gojów, zawartej w t. zw. „Protokółach mędrców Sjonu", że goje są jak stado owiec, gdyż biorą hasła za czyny a nie troszczą się ani w przybliżeniu o to, czy te hasła dadzą się zrealizować.

Gen. Składkowski oświadczył, że winowajcy tych zaburzeń zostaną ukarani jako zwykli zbrodniarze. Więc w pierwszej linji powinne władze zażądać wydania sądom łotra **Warskiego** (komunistę), gdyż on mógł odbyć spokojne zebranie na innem miejscu, a pomimo to pchał się ze swoimi na plac Teatralny.

Z drugiej strony trudno zrozumieć **zachowanie się bojówek socjalistycznych**, które w tym wypadku, chociaż nie zachodził wypadek usprawiedliwiający samoobronę konieczną — tylko na samo podniesienie kijów do góry przez komunistów odpowiedzieli strzałami, co wprost na sztubactwo zakrawa.

Jeszcze ofiary tej sztubackiej strzelaniny nie zastygły dobrze w grobach, a już zaczynają „demokraci" w stylu tow. Czapińskiego okłamywać robotników, ażeby ci nie mogli się zorjentować, że to pobili się między sobą **goje z pod znaku żydowskiego burżuja i kapitalisty Diamanda z gojami żyda Warskiego.** Że przy tej bitce kilku żydów padło, a to jest nadprogramo we zdarzenie.

Ażeby z jednej strony międzynarodowe żydowstwo nie wzięło tego przywódcom P. P. S. za złe, a z drugiej strony, aby się robotnicy uczciwi z P. P. S. nie mogli zorjentować, **w czyim interesie** ta burda uliczna została zaaranżowana i sprowokowana, to w tym wypadku „tow." Czapiński komponuje i puszcza w świat takie bujdy, że...

dzieje komunizmu w Europie są dziejami pomocy dla reakcji — przedewszystkiem naturalnie faszystowskiej.

Bujając sobie na ten temat opowiada, że jakoby pisma prawicowe cieszyły się z tej sztubackiej strzelaniny, nazywa komunistów: „kom-faszystami" i w ciągu swoich wywodów podkreśla, że jest wprost zdumiewającem to **pchanie się** (komunistów) za wszelką cenę do pochodów robotniczych.

Jest poprostu zdumiewającym ten brak wszelkiej godności, wszelkiej dumy i wszelkiej ambicji.

I tu p. Czapiński ma o tyle słuszność, o ile się rozchodzi o przywódców komunistycznych. O ile dotyczy sprawy szarego tłumu komunistycznego, to ten z głupoty, z niedbalstwa i niedołęstwa, jak też i braku organizacji u stronnictw prawicowych, idzie na lep demagogom z pod ciem nej gwiazdy ,którzy go zaprzedali w niewolę międzynarodowego żydowstwa.

Tymczasem widzimy, że sprawa u socjalistów, o ile rozchodzi się o masy robotnicze, stoi nieco lepiej, zaś co się tyczy przywódców, to wielu z nich wykazuje nie o wiele więcej ambicji, dumy i godności osobistej, aniżeli przywódcy komunistyczni.

Jeżeli p. Czapiński podnosi zarzut przeciw przywódcom komunizmu i posądza ich o brak „ambicji, godności i dumy", to nie mniej warto p. Czapińskiego zapytać, jak on może wykazywać taki sam brak godności, brak ambicji i wszelkiej dumy, przez to, że nieproszony przez nikogo z katolików **pcha się** również z interpelacją przeciw zarządzeniom ks. biskupa Łukomskiego diecezji łomżyńskiej i wtrąca się ogółem w sprawy katolickie.

FAKTA STWIERDZAJĄCE BRAK RÓŻNIC ZASADNICZYCH MIĘDZY KOMUNISTAMI A P. P. S.

Dalej spytam p. Czapińskiego, gdzie była jego i jemu podobnych **niektórych** (i to tylko niektórych) działaczy z P. P. S. godność, duma i ambicja, gdy w lipcu 1924 r. człowiek lewicowy, szlachetny, i działacz tej miary co śp. **Stefan Żeromski,** wezwał z łamów pism kompetentne czynniki (w tym wypadku władze partyjne P. P. S.), ażeby poczyniły kroki w celu wyświetlenia sprawy śp. Stanisława Brzozowskiego, którego swego czasu posądzono o to, że był agentem prowokatorem ochrany carskiej.

I podnosząc swój wniosek śp. Żeromski postawił sprawę bardzo jasno, twierdząc, że jeżeli zarzut wykaże się jako prawdziwy, to społeczeństwo będzie musiało się zastanowić nad tem, co taki światły umysł, jak śp. Brzozowskiego Stanisława mogło spowodować do tego rodzaju poniżenia się, jakiem jest współpraca w ochra nie carskiej. I Żeromski powiada dalej, że z drugiej strony, jeżeli zarzut przeciw Brzozowskiemu był kłamstwem, to w tym wypadku dopuszczono się **zbrodni** i takiego **łotrowstwa** na niewinnym człowieku, jaką rzadko spotyka się w dziejach ludzkości.

Wezwaniu Żeromskiego byłoby się sta ło zadość, gdyby winni posądzenia Brz. byli socjaliści chrześcijańskiego wyznania. W tym wypadku byłby śp. Brzozowski został po śmierci zrehabilitowany a jego oszczercy potępieni.

Lecz sprawy śp. Brzozowskiego dlatego niezbadano wcale, ponieważ **rozpowszechniaczami** tej kalumnji byli **żydzi.** (Krążą pogłoski, że rozsiewaczem tych plotek był także i Haecker).

Mimo, że „godność, duma i ambicja" Czapińskiego i innych nakazywała pójść po linji żądania Żeromskiego, ażeby taką sprawę uwłaczającą partji wyświetlić, nie uczyniono nic w celu wyświetlenia sprawy, a to jak nas informują z tego powodu, ponieważ przewodniczącym sądu partyjnego, rozpatrującym zarzuty przeciw śp. Brzozowskiemu był obecny prezes gł. zarządu P. P. S. p. **Diamand.** Że Diamanda sprawa śp. Brzozowskiego ani nie ziębi ani nie grzeje, to nie dziwi nas, albowiem dla niego jako dla żyda śp. Brzozowski jest zwykłym **gojem** a to jest jak wiadomo stworzenie (według pojęcia żydów) pozbawione wszelkiej godności.

To wezwanie ze strony Żeromskiego przedrukujemy w jednym z najbliższych numerów i zaapelujemy do uczciwości robotników, jeżeli u przywódców robotniczych w stylu Czapińskiego przejawia się uczucie uczciwości tylko chronicznie.

Tymczasem weźmy dalszy fakt: podniesiono **zarzut przeciw p-ni Bełcikowskiej,** że ona służyła za czasów polskich w defenzywie. Tak jest. Ona chociażby służyła w defenzywie, to służyła uczciwie i na korzyść Polski. A Liebermann w czasie wojny nie służył w biurze szpiegowskiem? Widocznem jest z późniejszych faktów, że Liebermann i prowokatorską robotą nie pogardzi, jeżeli chodzi o to.

Ale eheu! p. Liebermann jest żydem, i jako taki jest wobec p. Czapińskiego i towarzyszy nietykalny a dla wielu przywódców P. P. S. żyd jest tak samo otoczony nimbem nieomylności, jak dla komunistów.

Idźmy dalej: Pisma socjalistyczne potępiają skrytobójcze morderstwo dokonane na Mateottim. Całkiem słusznie! albowiem łotrowstwo jest łotrowstwem, bez względu na to, czy je popełni faszysta czy bolszewik, czy goj, czy żyd. Takie jest nasze zdanie. To zaś czego się na Mateottim dopuszczono nie da się inaczej określić, jak zwykłe łotrowstwo.

KWITOWANIE MILCZENIEM W PRASIE PPS. ZBRODNI BOLSZEWICKICH I MEKSYKAŃSKICH.

Ale z drugiej strony dla czego Czapińscy i tym podobni, jak też wszystkie socjalistyczne pisma bez wyjątku, przemilczają w zupełności o tem, co się **w Rosji sowieckiej dzieje**, gdzie takich łotrowskich morderstw dopuszczono się **aż — 1.776.737 (miljon,** siedemkroć sto tysięcy itd.), a na tę liczbę składają się: 1) członkowie rodziny carskiej, 2) 815.000 rolników, 3) **193.290 robotników**, 4) około 54 tys. oficerów, 5) około 260.000 żołnierzy, 6) 28 biskupów, 7) 1.219 księży, 8) około 70.000 policjantów, 9) 12.950 obszarników, 10) 6000 profesorów i doktorów, 11) 355.250 inteligentów i ludzi wolnych zawodów. — Te daty odnoszą się do ofiar pomordowanych do r. 1923 i od tego czasu ta liczba znacznie się powiększyła. A t. zw. socjalistyczna prasa robotnicza milczy; a wiecie dlaczego? No, bo **na czele władz bolszewickich stali przeważnie żydzi**, którzy zajmowali **82.4 procent wszystkich wyższych stanowisk.** — Aż dopiero przed ostatnimi wyborami roztkliwił się Diamand nad dolą rosyjskiego robotnika, a to więcej dla tego, ponieważ w Bolszewji odepchnięto Trockiego i innych współwyznawców Diamanda od żłobu ani żeli z sentymentu dla niedoli szarego robotnika.

Przemilcza się również i o tem, że w **Meksyku** dotychczas 154 kapłanów katolickich poniosło śmierć męczeńską, a to dla tego, ponieważ to jest dzieło i żydowstwa i pod jego wpływem znikczemniałej masonerji.

Jeżeliby Czapińscy et tutti quanti mieli naprawdę tyle ambicji, dumy i godności osobistej, ileby z ich artykułów u nich suponować można, toby wykazywali i piętnowali **wszystkie** zbrodnie i nadużycia, **bez względu na to, przez kogoby one były popełniane.**

Ich ideologja nie różni się niczem od ideologji komunistycznej. Ich hasłem jest też t. zw.: **rząd robotniczo-włościański;** że oni to hasło nie głoszą od parady, to stwierdzonem zostało dnia 6 listopada 1923 r. w Krakowie, gdzie z Domu robotniczego proklamowano: Rząd robotniczo-włościański.

U działaczy żydowskich P. P. S. i ich adherentów widzimy zatem tylko chroniczne przejawy godności osobistej ambicji i dumy. Wiedeńczyk określa tego rodzaju typ: „Ein Ehrenmann mit Unterbrechungen".

Jeżeli obydwie partje dążą do tego samego celu i tymi samemi drogami, to jaki cel miała „walka"?

Ponieważ padło także w czasie tej walki i trzech żydów, więc obwinia się teraz policję o to, że doszło do walki i strat.

Co na to wszystko uczciwi robotnicy z P. P. S.? **Jan Kozicki.**

Pogrom komunistów recte żydów

w dniu 1 maja w Warszawie.

Charakterystyczną cechą krwawej masakry w dniu 1 maja br. na placu Teatralnym w Warszawie jest olbrzymi udział w niej **żydów.**

Wśród zabitych i rannych jest 90 proc. żydów, tak samo **pomiędzy aresztowanymi znajdują się nieomal wyłącznie sami żydzi.** Jak wiadomo na pl. Teatralnym w Warszawie „walczyli" ze sobą socjaliści i komuniści. Komuniści zostali rozgromieni, a z jakich osobników składały się ich szeregi dowodzi najlepiej fakt ów, że rannymi, zabitymi i aresztowanymi są **nieomal sami żydzi. Z żydów** bowiem rekrutują się jak wiadomo kadry komunistyczne w Polsce, co najlepiej dowiodły właśnie wypadki 1-majowe.

Nic dziwnego, że np. żydowski „Nowy Dziennik" opisując wypadki w dniu 1 maja w Warszawie nie wspomina ani słowem o tem, że była to walka socjalistów z **komunistami,** przedstawia je zaś jako **napad na żydów,** nieomal „pogrom żydów".

Oto próbka z opisu „N. Dziennika":

„W pewnym momencie, gdy robotnicy żydowscy znajdujący się przy ul. Senatorskiej zaczęli zbliżać się do pl. Teatralnego, wybiegli z ul. Czystej jacyś nieznani osobnicy i **rzucili się na robotników żydowskich,** bijąc ich niemiłosiernie. Robotnicy postanowili stawić opór. W czasie zamieszania padły nagle strzały. Po kilku minutach słychać było bezustanną strzelaninę. Strzały padały ze samochodów milicji PPS. i z tłumu zebranego na pl. Teatralnym.

Powstała nieopisana panika i wrzawa. Zewsząd dochodziły krzyki i wrzaski kobiet i nawoływania mężczyzn. Ludzie uciekając, tratowali jeden drugiego. W powietrzu pokazują się laski i pałki. Tysiące ludzi pada na ziemię, chcąc w ten sposób ratować się od śmierci. Połowa pochodu PPS. została zlikwidowana. Chuliganie rzucają się na pochód Bundu, zrywają chorągwie i transparenty, **okładają laskami robotników żydowskich,** powietrze przeszywają kule rewolwerowe. Bundowcy cofnęli się i rzucili do ucieczki, atoli z jednej strony **rzuciła się na tłum** policja, z drugiej zaś **milicja PPS i każdego o twarzy żydowskiej bito niemiłosiernie.** Wkońcu zjawiła się policja, która w przeciągu krótkiego czasu zdołała opróżnić pole walki".

Pochód żydowskiej partji socjalistycznej „Poale-Sjon" został również rozgromiony. Oto co pisze „N. Dziennik":

„Kiedy demonstranci znaleźli się przed lokalem „Unzer Hajm", nadjechało z ulicy Nowolipie auto ciężarowe, napełnione podejrzanymi osobnikami. Osobnicy ci uzbrojeni w rewolwery i laski rzucili się na demonstrantów bez najmniejszego powodu i poczęli ich bić niemiłosiernie. Bojówka ta otoczyła demonstrantów zewsząd tak że nie było gdzie uciekać. Przechodnie uciekali do bram sąsiednich, kupcy zamykali pospiesznie sklepy. Napad był tak silny, że po demonstracji na bruku widać było wielkie kałuże krwi. Dużo przypadkowych przechodniów zostało rannych Napastnicy wpadali także do domów, **bijąc wszędzie żydów".**

Ani słówka o komunistach — jednem słowem „pogrom żydów".

Żydowski wiec „Moment" smętnie zauważa:

„Żydowscy przywódcy socjalistyczni, którzy wzywają z entuzjazmem żydowskich robotników do demonstracji powinni widzieć, że dopóki nie mogą doprowadzić do tego, by socjaliści polscy **nie wstydzili się iść razem z żydowskimi robotnikami,** dopóty będą ci ostatni narażeni na napady i bójki w dniu 1 maja. Przesadny entuzjazm, śpiewy o solidarności i braterstwie, w czasie gdy robotników żydowskich oddziela od pochodu PPS. pięć rzędów uzbrojonej milicji PPS., nie pozwalającej zatrzeć granicy między polskim i żydowskim proletarjatem, jest grzechem, którego nie można usprawiedliwić".

Sejmowa Komunistyczna Frakcja Poselska nadesłała zaś do żydowskiego „Naszego Przeglądu" komunikat, który to pismo żydowskie „lojalnie" przedrukowało. Komunikat brzmi:

„Bojówkarze pepesowscy mieli najwidoczniej rozkaz nadania masakrze charakteru pogromu żydowskiego, rzucając się przedewszystkiem na młodocianych robotników żydowskich, nie szczędząc bundowców i poalej-sjonistów. Gdy robotnice-kobiety wołały: wstyd Wam mordować robotników, padły odpowiedzi: „bijemy żydów".

Jednem słowem krwawe wypadki 1-majowe możnaby najlepiej określić mianem: **„Pogromu komunistów recte żydów".**

Trudno. Kto wiatr sieje, zbiera burzę.

Prowokatorska robota niektórych działaczy

P. P. S-owych.

W kilku poprzednich artykułach zaznaczyłem i podkreśliłem ten moment, że gdzie żydzi są, tam się i judzenie zaczyna, ażeby uniemożliwić solidną robotę. Taką zakałą naszego dziennikarstwa jest „Naprzód" krakowski, — no a tu i ówdzie obok rzeczowych i spokojnych artykułów posła Niedziałkowskiego, i „Robotnik" warszawski. Lecz i tu żydzi lub ich ciury zamieszczają artykuły przepełnione kłamstwami przeciw ks. biskupowi Łukomskiemu itp.

Ostatnio jeden z tego rodzaju działaczy zamieścił przeciw p-ni Alicji Bełdzikowskiej, działaczce w dziedzinie ideologji Legjonowej, a obecnie przez „jedynkę" t. zw. „sanacji moralnej", podnosząc z pło ta wyłamany zarzut, że p-ni B. za czasów polskich służyła w defenzywie.

(Jeżeli ktoś służył uczciwie w defenzywie armji Polskiej i z powodu tego ktoś drugi podnosi zarzut, to musi chyba być skończonym głupcem).

P-ni Alicja Bełcikowska ze szczerością czystego sumienia nie wyparła się tego, ale podniosła **zarzut przeciw partji PPS., że ma w swem gronie posła denuncjanta,** i swoje wywody zakończyła słowy:

Uważam jednak, że dopóki w szeregach P. P. S. pozostają ludzie tego pokroju, co ów poseł wzmiankowany, to traci ona wszelkie prawa występowania w obronie i w imieniu demokracji.

Te wywody wywołały rejwach w dzienikach. Wszyscy pytają się jak ten incydent zostanie zlikwidowany, wszyscy zastanawiają się kto ten poseł może być itd.

Jeżeli P. P. S. szuka między swoimi denuncjantów i prowokatorów, to robi wrażenie starego profesora który szuka chusteczki do nosa po całym domu, a w rzeczywistości ma ją w ręce.

Otóż proszę łaskawie przyjąć do wiadomości, że ja swego czasu na łamach „Gońca Krak." napiętnowałem **Dra Liebermanna jako szpicla-prowokatora,** zaś **jego postępowanie w jednym wypadku jako łotrowstwo i on to do kieszeni schował. — Nie miał odwagi wystąpić ze skargą, albowiem wiedział, że się skarga nie utrzyma.**

Natomiast jego „Freundbusen" p. Emil Haecker zamieścił przeciwko mnie w Nr. 185 „Naprzodu" na str. 3. następującą kalumnję:

„Otrzymujemy list następujący·

Odnośnie do notatki o kpt Kozickim pozwolę sobie dodać słów parę charakteryzujących tę postać naszemu gronu rozkazem c k. armji narzuconą.

Kiedy po otrzymaniu wiadomości —po prześciu Hallera z II brygadą przez front na Ukrainę — do Bolechowa, gdzie stał Baon uzupełniający pod pułkownikiem (dziś generałem i ministrem) Sikorskim,— zebrali się w dniu 10 lutego na rozkaz płka Sikorskiego wszyscy oficerowie Kor-

pusu legjonowego w sali Kasynowej, i po krótkiem przemówieniu uchwalili rezolucję, w której w stanowczych słowach wyrazili pochwałę dla czynu II. bryg. i solidarność z nią w zupełności.

Chodziło tu o wzięcie na siebie wspólnej winy i zajęcie jednolitego frontu wobec pokoju brzeskiego. Wtedy obecny i tuż obok płk. Sikorskiego stojący kpt. Kozicki zabrał głos oświadczając, że on jako „oficer austrjacki" do tej rezolucji przyłączyć się nie może.

Oświadczenie to wywołało na sali powszechną senzację i dosadne uwagi pod adresem p. Kozickiego, — a jeśli do zajść poważniejszych nie przyszło, zawdzięczać może tylko p. Kozicki wyłącznie płk. Sikorskiemu, który swym znanym taktem i umiejętnością zyskania sobie posłuchu sprawę załagodził, zaznaczając, że jeżeli takie stanowisko p. Kozicki uważa za słuszne i uważa się za oficera austrjackiego — wolno mu, i nikt nie może mu z tego tytułu robić przykrości. On sam (t. j. płk. Sikorski) mimo iż był rezerwowym oficerem austrjackim również i inni podobni oficerowie legjonowi z rezerwy austr. do rezolucji i do protestu przeciw pokojowi brzeskiemu się przyłączyli.

Kpt. Kozicki opuścił wtedy natychmiast salę, zgłosił się jako chory i **czynił zabiegi, aby koniecznie od reszty wywożonych na Węgry oficerów legjonowych go oddzielono.**

Za takie stanowisko wobec pokoju brzeskiego i wobec czynu Hallera tak powszechnie gloryfikowanego i uznanego nawet przez endecję, powinne z łamów gazet endeckich padać raczej gromy na p. Kozickiego a nie powinien on tam znajdować gościnnego przyjęcia.

I ten drobny wypadek znamionuje dokładnie, jacy to ludzie i jakich charakterów obwijają się niby bluszcze około stopni ołtarzy endeckich, a ona sama z takich buduje sobie podpory swego jestestwa. —

(Podpis): Naoczny świadek".

Otóż widzicie kochani Czytelnicy, za jakiego zostałem przedstawiony. Gdy Ks. red. Piwowarczykowi oświadczyłem, że powyższa notatka od pierwszej litery do ostatniej kropki jest czczym wymysłem, on nie chciał temu wierzyc. Prosiłem uczciwych robotników i uczciwych legjonistów o wybadanie, kto jest autorm tej notatki, — to od jednych otrzymałem informację, że autorem jest p. Emil Haecker, a od drugich, że p. Emil Haecker w porozumieniu ze Scieżyńskim.

Ta kłamliwa kalumnja była w tym celu skomponowana, ażeby wzbudzić nieufność przeciwko mnie u moich pracodawców, co zresztą widzimy wyraźnie z dwóch ostatnich zdań.

Nie chciałem wierzyć, aby autorem tego kłamliwego artykułu był p. Haecker, albowiem w lutym 1918 roku dwa razy tygodniowo spotykaliśmy się w Esplanadzie, — a jednak pokazało się, że on jest autorem tej kłamliwej notatki.

Zeznania świadków.

Ażeby nie być gołosłownym zaglądnijmy do aktu Pr. II. 61/26 tut. Sądu Okręgowego karnego, gdzie p. Haecker zeznał jako świadek co następuje:

„Autorem artykułu: „Capitano Fracasso" jestem ja. Zaprzeczam jakoby autorem tego artykułu b. p. Scieżyński od kogo te informacje zasięgnąłem dziś sobie nie przypominam".

A więc informacje ze sfer legjonowych co do autorstwa p. Haeckera polegały jak widzimy na prawdzie.

Teraz przypatrzmy się zeznaniom gen. Sikorskiego Władysława na którego się p. Haecker powołuje w swoim artykule:

„Nie jest prawdą, by ówczesny kpt. Kozicki w Bolechowie służył pod moim rozkazem w grupie szkolnej P.K.P. **Nie brał on przeto udziału w zebraniu oficerskiem** z 20 II. 1918 i wobec tego nie mógł protestować przeciwko rezolucji solidaryzującej się z przejściem II brygady przez front.

Kpt. Kozickiego znam tylko ogólnie, gdyż bezpośrednio podemną nie służył a podlegał rozkazom śp. Zielińskiego".

Wł. Sikorski gen. dyw.

Powyżej podany fakt przetoczyłem Wam Kochani Czytelnicy abyście się zorjentować mogli, jacy działacze są w PPS. i jacy ludzie występują w „obronie demokracji."

Jeżeli Haecker powiedział swego czasu że plagą podziemnej Polski jest **szpiegostwo i prowokacja** to ma zupełną rację; źle tylko zrobił, że nie wszedł sam w siebie i z nałogu prowokatorstwa się nie wyleczył.

A teraz my pytamy, co nasi **uczciwi** robotnicy z P. P. S. na to wszystko. Przecież w redakcji „Naprzodu' i „Robotnika" są i **uczciwi** ludzie; czy ci nie mają tam nic do gadania?.

Krytyka członków kleru katolickiego — o ileby była rzeczowa i uzasadniona — byłaby ich dobrem prawem, lecz te **kalumnje na biskupów i na księży są przecież przejawem tylko zwykłego znikczemnienia.**

Tego rodzaju ludzie z P.P.S. zapędzili swemi niecnemi kalumnjami i ś. p. Stanisława Brzozowskiego do grobu, który miotane przez nich oszczerstwa wziął za tragicznie.

Także napaści na p-nią Alicję Bełcikowską są zwykłem hultajstwem, którą „Naprzód" posądza o próby szantażu.

Dla tego pani Bełcikowska nie powinna się krępować i nazwać tego posła denuncjanta po **imieniu.**

I my zamiszczamy powyższe relacje nie dla sportu; jesteśmy pełni szacunku dla partji robotniczej, ale cóż kiedy pewna klika P.P.S. zamiast dbać o robotnika ciągle warcholi. I tylko dlatego nazywamy osoby i rzeczy po imieniu, chociaż najchętniejbyśmy o tem wszystkiem zapomnieli.

Jednem słowem p. Haecker jest szkolnym przykładem wykazującym słuszność mojego twierdzenia, **że czas przygotowania żyda do Chrztu św. powinien trwać pięć lat.**

Jan Kozicki.

Nowe siły w armji.

„Rzeczpospolita" podaje, że Dz. pers. 9 z dn. 26. IV b. r. wciela następujących oficerów rezerwowych do armji czynnej w randze poruczników:

Urmachera Mojżesza, Steinberga Mojżesza, Schwarza Ozjasza, Schpielera, Maurycego, Lauba Maurycego, Braunera Wolfa, Zuckera Abrahama, Weichmana Józefa, Krumpholza Józefa, Haempla Fritza Adolfa„ Meersanda Wolfa, Sternberga Leona, Amstera Izaaka, Falschberga Daniela, Antesa Oswalda, Jonasa Michala, Hirta Osera, Mühlbauera Rubina, Schaffa Józefa, Altschera Bernarda, Stillera Abrahama, Astmana Hercha, Neubauera Ozjasza, Tartykowera Leona, Weissa Arona, Hassmanna Jana, Sehrenzela Jakóba, Altera Józefa, Beinsteina Izaaka Saula, Rennera Maksa, Bardacha Jakóba, Brunnera Adolfa, Frischa Alfreda, Andermanna Saula, Zwillinera, Zygmunta, Freunda Eljasza, Bibelmaan Emanuela, Halperna Wilhelma, Margulisa Oskara, Schragera Abrahama, Narzissenfelda Jakóba, Tenenbauma Eleazara, Schecktera Salomona, Hofmanna Moritza, Goldflussa Joachima Schajera Salomona, Bauma Izaaka, Wechslera Abrahama, Kisewa Saula, Stimma Maksa, Lichtera Izydora, Zweidlnga Mojżesza itd. itd.

Dalej ze względu na ograniczone miejsce w piśmie, wyliczać nie jesteśmy w stanie dal szych 170 podobnych imion i nazwisk.

Czy Afgańczycy są potomkami żydów?!

Z okazji pobytu królewskiej pary Afganistanu w Polsce, pisma żydowskie rozpuściły wieść, jakoby Afgańczycy byli pochodzenia żydowskiego.

Według ich wersji w narodzie afgańskim przechowuje się podanie, że są potomkami *10 zaginionych pokoleń Izraela.* Bunktunasar (Nabuchadnezar) uprowadził ich ongiś do Hazary, którą afgańczycy utożsamiają z biblijnym Arceretem. W „Tabakti Nasiri", miejscowym pomniku literackim, istnieje wzmianka, że przy dynastji szansabijskiej w obwodzie Ghor, na południo-wschodzie od Heratu mieszkał naród Bani-Jisrael nawrócony został na islam przez niejakiego Kalea czy też Kisza.

Wspomniane 10 pokoleń izraelskich osiadło w Afganistanie, gdzie znaleźli schronisko po zburzeniu Palestyny przez Nabuchdnezera. Według legend afgańskich król Saul miał syna Jeremjasza, któremu z kolei urodził się syn imieniem Afgan. Ów Afgan dał właśnie początek narodowi afgańskiemu. Legenda ta jest w Afganistanie oddawna bardzo popularna.

Na potwierdzenie tej wersji przytaczają żydzi, iż prawie wszystkie imiona męskie są biblijne: Ibrahim (Abraham), Jakób (Jaakowi), Daud (Dawid), Sulejman (Salomon). Nie jest także wykluczone, że Amanuel jest przerobionym Emanuelem.

Oprócz nawróconych na mahometanizm ex-żydów mieszkają w Afganistanie żydzi prawdziwi, wyznawcy religji mojżeszowej. Jest ich tam (a raczej było przed kilkunastu laty bo ostatniej statystyki nie mamy pod ręką) 40.000 dusz, stanowiących około 60 gmin, z których najlcznejsze są w Kabulu, Heracie, Kandaharze, Ghazni i Balsze. Ruiny synagogi w Kabulu pochodzą od czasów Nabuchdnezera. Współcześni żydzi afgańscy mówią po persku, nauczyciele i książki religijne przybywają tam z Teheranu lub Kuskatu. W każdem ze wspomnianych pięciu miast żydzi posiadają swą osobną dzielnicę (Mahall — i — jehudiyeh), zamykaną po zachodzie słońca i roztwieraną o świcie. Żydzi noszą takie same ubiory, jak i pozostała ludność: odróżnia ich tylko kolor turbanu — czarny. Powiadają, że jest to znak żałoby po Jerozolimie.

Żydzi są tam wolni od wojska, płacąc w zamian podatek wojskowy „harbieah". Wielu żydów jest lekarzami. W r. 1880 żydzi mieli tam coś w rodzaju afgańskiego Grabskiego: był nim Ajubchan, który zażądał od żydów Heratu bajecznie wygórowanej daniny wojskowej, co zmusiło wielu do wyemigrowania z Persji.

Żyd sprzedał żonę i teściową do domu publicznego.

W ręce policji warszawskiej wpadł onegdaj właściciel lupanaru w jednem z miast portowych Ameryk południowej, niejaki Jakób Zajcman (Zachciński), rodem z Kresów.

Potworny ten osobnik przyjechał do Polsk w roku 1926 występując *w charakterze bogatego przemysłowca amerykańskiego* z Buenos Afres. Na jednym z balów publicz-

nych w Warszawie poznał on piękną Esterę Weinz, której 35-letnia matka odznaczała się również jeszcze nadzwyczajną urodą. Zajcman zaczął bywać w domu pięknej wdowy i wkrótce poślubił jej córkę, poczem młode małżeństwo wyjechało zagranicę. W 2 miesiące później p. Sara Weinz otrzymała od córki i zięcia list, zapraszający ją serdecznie do przyjazdu do Buenos Aires. Pani Weinz zlikwidowała mieszkanie i wyjechała.

W parę miesięcy później siostra jej, zamieszkała w Berlinie, otrzymała od niej list z Buenos Aires, w którym p. Sara Weinz pisze: „Znajduję się w lupanarze. Zajcman sprzedał mnie wraz z Esterą!...“

Siostra nieszczęśliwej kobiety zawiadomiła o tem policję berlińską, która wreszcie wpadła na trop bezczelnego łotra. Po półtorarocznej nieobecności Zajcman zawitał znowu w Europie, ale zorjentowawszy się, zbiegł z Berlina, udając się do Polski. Tu go wreszcie aresztowano w pociągu i znaleziono przy nim paszporty na dwa różne nazwiska.

Niewątpimy, iż potworny talmudysta zostanie surowo i bez litości ukarany.

Budzi się Iwan rosyjski!...

MASOWY ANTYSEMITYZM W PARTJI KOMUNISTYCZNEJ W ROSJI GROZI NOWĄ FALĄ POGROMÓW ŻYDOW.!

Zamiast „Lig Antypogromowych“ twórzcie żydzi „Ligi Antytalmudowe“!

Parę wiadomości:

Z Mińska donoszą: Na południu Rosji wybuchły rozruchy chłopskie, skierowane **przeciwko siedlonym na roli żydom.** We wsi Anbary, w pobliżu Symferpola, chłopi pod wodzą Pachamowa wpadli do kolonji żydowskiej. **Kilku żydów zostało zabitych. Kolonję żydowską zdemolowano doszczętnie.** Oddziały wojska położyły kres rozruchom...

Z Moskwy donoszą: Na Kaukazie kozacy pod wodzą Paszenowa **wypędzili na stepy żydów, którzy osiedlili się na Kaukazie północnym.** Wywiązała się regularna walka, której kres położyła milicja...

Organ partji komunistycznej, moskiewska „Prawda“ w obszernym artykule zwraca uwagę na **wzrost antysemityzmu wśród partji komunistycznej,** przyczem cytuje liczne przykłady praktyk antysemickich, stosowanych **w urzędach i fabrykach Rosji sowieckiej.** Na murach fabryki „Lit“ w Leningradzie wypisano hasło: **„Bij żydów, ratuj Rosję!“** W Moskwie robotnikowi-żydowi, domagającemu się wykluczenia ze związku robotnika antysemity, odpowiedział przewodniczący związku, wybitny działacz komunistyczny: **„Jak śmiecie domagać się wykluczenia członka związku za antysemityzm?! Za dawnych czasów inaczejbym z wami pogadał!“** W Charkowie trzej aktywni komuniści, członkowie zarządu spółdzielni robotniczej wydali odezwę, w której nawołują do wybierania jedynie Rosjan do zarządu spółdzielni. Odezwa zawiera **szereg zarzutów zwróconych przeciwko żydom.**

Dziennik moskiewski „Komsomolskaja Prawda“ donosi, że w Leningradzie rozpowszechniano na ulicach i zebraniach antysemickie **ulotki, podburzające przeciwko żydom.** Ulotki te były rozpowszechnione w liczbie **kilku tysięcy egzemplarzy.** Dziennik donosi dalej, że ulotki antysemickie drukowane były w tajnej drukarni, a rozpowszechnianie ich rozpoczęło się po nabożeństwie w cerkwi, na którem obecnych było 1.500 osób. **Pop cerkwi wygłosił podczas nabożeństwa ostre przemówienie antysemickie, nawołując obecnych do zrzucenia z siebie jarzma „niewiernych“.**

W niektórych dzielnicach miasta kolporterzy ulotek posługiwali się następującym fortelem: wkładali ulotki do kopert i podrzucali je na ulicy. Wielu przechodniów, spostrzegłszy na ziemi koperty, podnosiło je w przypuszczeniu, że są tam pieniądze. Zamiast pieniędzy znajdywali w kopertach antysemickie odezwy.

Z Moskwy donoszą, iż **utworzona została tam specjalna komisja rządowa,** mająca na celu zbadanie skarg i zarzutów zwróconych przeciwko dyrektorowi opery moskiewskiej Gołowanowi. Gołowanow zabronił mianowicie prowadzenia orkiestry kapelmistrzowi-żydowi na przedstawieniu opery jednego z rosyjskich muzyków, twierdząc, iż **żyd nie jest wstanie pojąć i zrozumieć ducha muzyki rosyjskiej, ani ją odtworzyć prawdziwie.**

Moglibyśmy cytowaniem faktów podobnych zapełnić cały niniejszy numer „Gaz. Nar.“ — poprzestaniemy jednak na tem, sądząc, iż Czytelnikom naszym wystarczą one do zrozumienia tego olbrzymiego przełomu, jaki dokonywa się obecnie w Rosji i na Ukrainie sowieckiej.

Robotnik i chłop tamtejszy, nawet komunista powoli zaczyna rozumieć, jaką rolę odgrywali i odgrywają żydzi **w ruchu bolszewickim.**

Chłop i robotnik widzi, że komisarzem i dygnitarzem sowieckim jest w większości wypadków **żyd,** że w czasie wojen, jakie toczyła Rosja sowiecka **on** „urzędował“ na tyłach armji bezpiecznie, bez obawy o całość swej głowy, tępiąc „kontrrewolucję“, **on** wysyłał pułki chłopów i robotników na front i zagrzewał je do boju „za rząd robotniczo-włościański“, **on** opływał w dostatki, **on** dorabiał się majątków na rekwizycjach i gwałtem ściąganych podatkach, **on** wreszcie otrzymywał i otrzymuje co najżyźniejsze i najlepsze ziemie na Białorusi i Ukrainie jako kolonista; **on** wchodzi się do urzędów sowieckich, spółdzielni i fabryk, by obsadzać kierownicze stanowiska, **on, jednem słowem, rządzi Rosją!**

Wieś i fabryka sowiecka poczęła burzyć się. Nie pomogły zabiegi i ukazy towarzysza Stalina, mające być klapą bezpieczeństwa dla rosnącego wśród skomunizowanych mas rosyjskich, antysemityzmu. Nie pomogło usunięcie opozycji, składającej się z nieomal samych żydów, nie pomogły oficjalne represje stosowane wobec sjonizmu w Rosji, wywiezienie jednego z przywódców na Sybir, podczas gdy **drugą ręką oddawano im nowe kolonje na urodzajnych czarnoziemiach ukraińskich.** Nie pomogło mydlenie oczu chłopom, że żydów wywiezie się na granice Mandżurji, by skolonizować nimi tajgi Bir-Bidżanu nad Amurem.

Lawina gniewu ludu rosyjskiego ruszyła... Kozacy-komuniści wypędzają żydów w stepy, chłopi-komuniści palą i demolują kolonje, robotnik-komunista woła: „bij żydów, ratuj Rosję!“, inteligent-komunista odżegnywa się od żyda-komunisty. Dziesięć lat rządów żydowsko-komunistycznych wydaje swój plon. Od Newy po Don zaciskają się pięści. Rząd sowiecki stara się, jak może, tępić wzbierający się antysemityzm. Nic nie pomaga. Próżno pisze oficjalna „Prawda“:

„Zdajemy sobie sprawę, że korzenie obecnego antysemityzmu tkwią w obecnej sytuacji gospodarczej. Toczy się walka konkurencyjna w handlu prywatnym, — istnieje pewna konkurencja pomiędzy robotnikami w kancelarjach, przy obsadzaniu placówek przez bezrobotnych. Nieuniknione są tarcia pomiędzy lokatorami na skutek ciasnoty mieszkań itd. Antysemityzm musi jednak być zwalczany, gdyż wyrządza on szkodę nietylko żydom, lecz **podrywa również autorytet władzy sowieckiej**“.

Przez stepy i pola Rosji i Ukrainy idzie Nemezis dziejowa...

I — jak za czasów carskich — poleje się pewnie znów krew. **Za grzechy swych prowodyrów, za grzechy tych, którzy byli sprężyną bolszewizmu, jego mózgiem i jego krwawemi rękami** — zapłaci czarna masa nędzy żydowskiej, zapychającej ghetta miasteczek, skrupi się gniew tumanionego komunizmem a ciemnego jeszcze chłopa rosyjskiego na tych brudnych, suchotniczych chałaciarzach żydowskich.

A w Paryżu tworząca się właśnie rękami międzynarodowego żydowstwa **„Liga Antypogromowa“** zwoła wiec i uchwali szereg rezolucji. Starsi bracia z Zachodu czarnej nędzy żydowskiej ze Wschodu pp. Torres, Lecache i inni rozedrą faryzeuszowsko szaty i wołać będą ze szpalt dzienników i trybun wiecowych, ale głos ich nie nakarmi ani nie ulży ich rodakom w Bolszewji.

PP. Torres i Lecache **nie wezwą do opamiętania** żydowskich prowodyrów komunistycznych, oni potępią tylko sam **skutek ich „roboty“... pogromy!** To łatwiej uczynić bowiem niż zmienić dusze karmione za młodu jadem talmudyzmu, dziś nurzające się w obłędnych oparach bolszewizmu.

I dlatego nad Rosją i Ukrainą wstają krwawe upiory pogromów. Budzi się mużyk Iwan i raboczyj Wania!

I nie pomogą **„Ligi Antypogromowe“**, dopóty, dopóki i pp. Torres i Lecache i wszyscy Mędrcy Sjonu wraz z Rotschildami nie rozpoczną tworzyć w ich miejsce i wcielać w życie **„Ligę Antytalmudową!“**

Stanowisko Stolicy Apostolskiej do sprawy żydowskiej.

Oficjalny organ Stolicy Apostolskiej: „Acta Apostolicae Sedis“ przynosi w numerze z dnia 2 kwietnia br. dekret Kongregacji Św. Officium, zawierający rozporządzenie: zarządzające **rozwiązanie stowarzyszenia „Przyjaciół Izraela“** (Amici d'Israel).

Co się tyczy rozwiązania stowarzyszenia „Amici d'Israel“ to z tego widocznem jest, że Stolica Apostolska była bardzo trafnie poinformowana o jego działalności. Chociaż tylu światłych duchownych należało do tego stowarzyszenia, to jednak nie było ono w stanie wypełnić swego zadania, które sobie postawiło za cel, a to z tego powodu, ponieważ wykazywało i braki organizacyjne jak też i braki taktyczne. Brakiem organizacyjnym było np. to, że członkami tego stowarzyszenia **mogli być tylko duchowni;** a przecież spół praca świadomych i światłych laików też może być bardzo skuteczna i pożyteczna. Kierownictwo akcji powinno spoczywać bezwzględnie w rękach duchownych. Następnie powinien istnieć solidny plan całej akcji, taki mniej więcej, jaki w ogólnych zarysach podaliśmy w kilku poprzednich numerach.

A tak, jak mnie poinformowano, bawiło niedawno w Krakowie kilku członków tego Stowarzyszenia, którzy chodzili po Kaźmierzu i „zachwycali się“ widokiem naszych semito-chazarów. Tego rodzaju „zachwycanie się“ nie przyczyni się do nawrócenia żyda i jest co najmniej dziwne.

Cobyśmy powiedzieli o takim strażaku pożarnym, któryby się zachwycał wspaniałością ognia? cobyśmy powiedzieli o takim lekarzu, któryby się „zachwycał“ typowością pewnych przejawów chorobowych swoich pacjentów? Dla tego wszelka akcja planowana wśród żydowstwa przez ludzi nieobznajomionych z talmudem jest z góry skazana na niepowodzenie. I tak błędem Forda było, **że nie znając talmudu pisał** na temat wpływów ży-

dowstwa; albowiem chociaż jego uwagi zawarte w wydanych przez niego dwóch dziełkach są bardzo trafne, to jednak nie będąc obeznanym z treścią talmudu, cofnął się zbyt szybko. Również Amici d'Israel **nieznając talmudu** zabrali się do nawracania żydów; skutku nie osiągnęli, ale nie wiele brakowało, a byłoby powstało stowarzyszenie wzajemnej adoracji.

Jeżeli zatem Stolica Apostolska rozwiązała stowarzyszenie „Przyjaciół Izraela". to uczyniła to dlatego, ponieważ ono nie odpowiedziało swemu zadaniu i nakazowi Chrystusa Pana: „Idąc tedy **nauczajcie...**"

Posłuszni nakazowi Kongregacji św. Officium, powinni Amici d'Israel zlikwidować swoją działalność, a ci zaś, którym nawrócenie żydów było na sercu, powinni się skupić, razem wypracować nowy plan działania, założyć nowe Towarzystwo i wraz z planem i statutami przedłożyć Kongregacji do aprobaty.

Jesteśmy jako katolicy w szczęśliwem położeniu, że możemy stwierdzić, żeśmy **wobec kwestji żydowskiej zajęli stanowisko racjonalne.** Nie uznawaliśmy antysemityzmu, głosiliśmy natomiast **antytalmudyzm.** Semitami bowiem są Turcy, Arabowie i inni, a mimo to są bardzo zacni wobec innych narodów.

Głosiliśmy **zasadę ścisłego izolowania** się od jawnych i skrytych **wyznawców Talmudu.** I dlatego każdy przejaw żydowskiej duszy zbiorowej traktujemy ze spokojem.

Jeżeli weźmiemy naszych rodaków żyjących w rozproszeniu, to widzimy, że wszędzie, czy w Ameryce, czy we Francji lub gdziekolwiek indziej nasi rodacy zachowują się lojalnie wobec danego państwa. Natomiast my widzimy u nas, że między dezerterami jest 91.10 procent żydów, między uciekinierami od poboru — 96.83 proc. żydów, między działającymi na szkodę siły zbrojnej państwa 99 proc.

Dlatego jesteśmy zdania, że **izolowanie się od tego żywiołu powinno być przeprowadzone z bezwzględną konsekwencją** i w takiej dziedzinie życia, jaką jest **handel. Hasło: „Swój do swego po swoje" powinno być bezwzględnie zastosowane.** Gdyby w Ameryce tyle Polaków działało na szkodę Stanów Zjednoczonych i tylu ich gdyby szerzyło bolszewizm ilu żydów w Polsce to czyni, toby zrobiono z nimi — i całkiem słusznie — krótki porządek i bojkotowano by ich. T. zw. **„porządni żydzi"** ograniczają się najwyżej do kawiarnianej krytyki swoich spółwyznawców.

Czasami np. taka „Neue Freie Presse" zdobędzie się na pozory rzeczowej krytyki, ale to są tylko pozory. Gdyby to była krytyka, zmierzająca do wskazania drogi prawdy i odkrycia źródła zła, toby musiała „N. Fr. Presse" określić talmud jako **źródło perfidji i przewrotności.** Właśnie z artykułów „N. Fr. Presse" widzimy, jak żydowstwo potrafi być obłudnem.

Dlatego, jeżeli propagujemy izolowanie się od talmudystów, to nie dzieje się to z nienawiści do nich, ale tylko **z zamiłowania do zdrowia duchowego.**

Jan Kozicki.

rodzaju: „Powinniśmy następnie zawrzeć z żydami unię, a na czele tego żydowsko-polskiego państewka postawić króla, pochodzącego z królestwa rodu Izraela".

Wówczas możebyśmy zaspokoili na pewien czas apetyty żydowskie.

Nie krzywdzić inwalidów!

„Związek inwalidów wojennych wystąpił do władz rządowych w sprawie stosowania artykułów 54 i 55 ustawy inwalidzkiej, dotyczących **obowiązkowego przyjmowania po jednym inwalidzie ciężkim na 50 zatrudnionych osób w każdem przedsiębiorstwie, także do przedsiębiorstw i instytucyj państwowych.** Inwalidzi zwracają uwagę, że przedsiębiorstwa państwowe miały świecić przykładem instytucjom prywatnym, a obchodzą ten przepis.

Sądzimy, iż kto jak kto, ale inwalidzi polscy zasługują w pełni na to, by w wolnej Polsce nie byli traktowani po macoszemu.

Polak zamordowany przez żydów.

BESTJALSKI NAPAD ŻYDÓW NA 15-LETNIEGO CHŁOPCA.

Z Góry Kalwarji donoszą o następującej bestjalskiej zbrodni:

Ulicą Pijarską przechodziło dwóch chłopców: 15-letni Tadeusz Domagalski i 16-letni Marjan Kasprzak. Domagalski potrącił przechodzącą obok 20-letnią żydówkę, niejaką Fligelman, która, chociaż **chłopiec ją przeprosił,** poczęła głośno krzyczeć.

Natychmiast **zbiegła się cała czereda żydów. Chłopak został powalony na ziemię, skopany i zbity bestjalsko. Tłum współwyznawców otoczył miejsce ohydnej zbrodni i uniemożliwił pomoc,** jaką chcieli nieść ofierze napadu przechodnie.

Skatowany chłopiec ledwo dowlókł się do domu swej babki Ambroziakowej, która zwróciła się o lekarza do Magistratu, a ten delegował dr. Pinkusa Rozenberga, akuszera. Lekarz oświadczył, że wijący się w bólach chłopiec ma **„robaki w brzuchu"** i przepisał proszki. **Dr. Rozenberg odmówił jednak wydania świadectwa lekarskiego o stanie ciężko chorego chłopca.** Wezwano następnie dra Stefana Gorazdowskiego, który stwierdził, że Domagalski **ma brzuch pokryty krwawemi sińcami,** stwierdził także zapalenie i pęknięcie kiszki. Dr. Gorazdowski dowiedziawszy się od chłopca o pochodzeniu tych obrażeń, zawiadomił o wszystkiem policję.

Dochodzenie policyjne doprowadziło do aresztowania trzech sprawców samosądu.

Zmaltretowany chłopiec zmarł w dwie godziny po spisaniu jego zeznań przez policję.

Przybyła komisja śledcza, do której wchodził także dr. Stefan Gorazdowski, po dokonaniu sekcji zwłok orzekła, że przyczyną śmierci był skręt kiszek, który mógł być wywołany przez pobicie lub przez nieszczęśliwy skok. Dochodzenie policyjne ustaliło jeszcze przed śmiercią Domagalskiego, że nigdy on przedtem nie chorował. Mimo to po orzeczeniu komisji śledczej sprawców samosądu postanowiono zwolnić.

Obecnie żydostwo wytężyło wszelkie siły, by całą aferę zatuszować.

Komuniści żydowscy w Palestynie!

Palestyna również nie jest wolna od żydów-komunistów. Tylko, że Anglja, jako władza mandatowa, zupełnie nie bawi się z nimi w rękawiczkach.

Onegdaj n. p. wedle doniesień Żyd. Ag. Teleg. policja w Tel-Awiwie wtargnęła do klubu żydowskiego, gdzie odbywało się zebranie komunistów-żydów, przyczem aresztowano 20 delegatów, w tem 6 żydóweczek.

Baczność, płatnicy podatku obrotowego!

Krakowska Izba Skarbowa komunikuje: Ostateczny termin do wnoszenia podań o ulgi przez zastosowanie 1% zamiast 2% stawki w państw. podatku przemysłowym (od obrotu) za rok podatkowy 1927 dla przedsiębiorstw handlu hurtowego nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, na zasadzie art. 94 ustawy z 15. VII. 1925. Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550. upływa z dniem 15 maja br.

Prośby wniesione po tym terminie nie będą przez Izbę Skarbową rozpatrywane.

Nadmienia się, że przedsiębiorstwa hurtowej sprzedaży, nie prowadzące ksiąg handlowych, winny opłacić zaliczki kwartalne na r. 1928 w ustawowej wysokości (2 proc. stawka) w stosunku do całej sumy ustalonego za rok 1927 obrotu.

Filip z Konopi.

Monarchista, który chce Judeo-Polski.

Poseł obecnego Sejmu, konserwatysta i monarchista dziwnego jednak autoramentu redaktor wileńskiego „Słowa" p. Mackiewicz stał się ulubieńcem naszych sjonistów.

Powód tej nagłej „miłości" sjonistów do p. Mackiewicza łatwy do wytłumaczenia. Oto p. Mackiewicz w wywiadzie ogłoszonym w „N. Dzienniku" wyraził się w następujący sposób o kwestji żydowskiej w Polsce:

„Jesteśmy za najdalej idącem **usamodzielnieniem samorządów żydowskich. Co** do mnie osobiście, doszedłem do przekonania, że kierunek reprezentowany przez asymilację zbankrutował doszczętnie. Zwycięży zaś na całej linji kierunek narodowy w żydowstwie i z tym faktem polska racja stanu musi się raz na zawsze liczyć. **Jesteśmy za nadaniem pełni praw żydom.** A więc przedewszystkiem **autonomja narodowa w najszerszym zakresie, zorganizowanie szkolnictwa żydowskiego wedle własnego uznana żydowskiego społeczeństwa. Ja osobiście idę dalej jeszcze od programu wysuwanego przez koła narodowo-żydowskie.** Uważam, że **żydom należy się pozostawić urzędy sędziów pokoju, czy też sędziów handlowych pierwszej instancji. Jednem słowem, żydom powinniśmy stworzyć warsztat kultury narodowej w całem słowa tego znaczeniu".**

P. Mackiewicz powinien był postawić jeszcze kropkę nad „i". A więc n. p. w tym

Znów żydzi przemytnicy.

Przed wydziałem karno-skarbowym w Katowicach toczyła się onegdaj sprawa o **przemycenie z Niemiec całego wagonu nowych mebli mieszkalnych.** Stawała przed sądem żydówka **Cypra Grawer oraz mąż jej,** urzędnik firmy Schenker w Katowicach, oskarżeni o obejście opłat celnych, popełnione w ten sposób, że w r. ubiegłym przetransportowano do Tarnobrzega nieoclony wagon nowych mebli, nadeszły do Katowic do firmy Schenker i nabyty przez Grawerową w Berlinie od niejakiego Spitza, który uzyskał pozwolenie na bezcłowy przywóz mebli do Polski pod pozorem osiedlenia się tu na stałe. Sąd sprawę odroczył dla przesłuchania burmistrza miasteczka. Rozwadowa, gdyż Grawerowa tłumaczyła się, że meble nabyła już w Polsce od Spitza, który nie mógł rzekomo znaleźć w Rozwadowie mieszkania. Sąd postanowił również i Spitza pociągnąć do odpowiedzialności.

Co się dzieje zagranicą?

ROSJA. W Moskwie bawi król Afganistanu Amanullah, któremu w czasie jazdy w pociągu sowieckim skradziono 2 walizy ubrań. Król zwiedził mauzoleum Lenina, był obecny na zawodach hippicznych, na przedstawieniu opery w teatrze i t. d.

UKRAINA. Na Ukrainę przybyła delegowana przez moskiewski GPU specjalna komisja, której zadaniem jest ostateczna likwidacja ukraińskiego ruchu niepodległościowego. Komisja ta dokonała już w Charkowie, Połtawie, Odesie, Kijowie oraz w Zagłębiu Donieckiem więcej niż tysiąca aresztowań wśród Ukraińców. — GPU wykryło szeroko rozgałęzioną organizację w oddziałach armji czerwonej rozlokowanych na Ukrainie. Aresztowano wielu wojskowych.

NIEMCY. Mniejszości narodowe w Niemczech ustaliły już kolejność kandydatur do Sejmu pruskiego. Na liście tej pierwsze dwa miejsca przeznaczone zostały dla mniejszości polskiej, na trzeciem miejscu mniejszość duńska, na czwartem miejscu serbołużycka. Do parlamentu Rzeszy pierwsze i drugie miejsce przeznaczono dla mniejszości polskiej, trzecie miejsce dla przedstawiciela Fryzów, zaś czwarte dla przedstawiciela mniejszości litewskiej. Wedle wiadomości z Niemiec, jest tam w toku akcja, zmierzająca do sparaliżowania akcji wyborczej mniejszości narodowych, wobec której stosowane są szykany.

BUŁGARJA. W procesie przeciwko emigrantom bułgarskim, oskarżonym o akcję przewrotową zapadł wyrok, na mocy którego 9 z nich, pomiędzy innymi 2 byłych ministrów rządu Stambulińskiego, skazanych zostało na śmierć przez powieszenie, 19 na dożywotnie więzienie, uwolniono kilkunastu oskarżonych ze względu na ich pobyt zagranicą skazano „in contumaciam".

ANGLJA. Konflikt egipsko-angielski, grożący nieomal wojną, został na razie zażegnany, ale nie usunięty. Angielski minister spr. zagr. Chamberlain przedłożył Izbie gmin odpowiedź rządu egipskiego, który cofnął się przed angielskiem ultimatum i odroczył wykonanie przyjętej przez egipski parlament ustawy o zgromadzeniach na jesień br. Rząd angielski uznał tę odpowiedź za zadawalającą i odwołał swoją flotę, która otrzymała była rozkaz odpłynięcia do Egiptu. Rząd angielski obstaje atoli przy swojem żądaniu, aby uchwalona ustawa o zgromadzeniach nigdy nie weszła w życie.

CHINY. Koło Tsi-Nan-Fu przyszło do walk pomiędzy nacjonalistycznemi wojskami chińskiemi a japońskiemi oddziałami, przysłanymi dla ochrony obywateli japońskich. Po obu stronach są liczne ofiary.

CHILE. Stolica Chile San Tiago uległa trzęsieniu ziemi. Szereg domów uległ zawaleniu. Są liczne ofiary w ludziach.

Trzy młodociane dziewczyny żydowskie komunistki.

Na ławie oskarżonych Sądu warszawskiego okręgowego zasiadły onegdaj trzy młode dziewczyny, żydówki, oskarżone są z art. 102 z art. 102 k. k. — za działalność komunistyczną.

Jedną z nich to **15-letnia Gołda Moszkowicz**, dwie pozostałe to siostry: **17-letnia Jospa Dubin i 19-letnia Ita.**

Ubrane są w krótkie dziecinne sukienki. Zachowują się pogodnie i wesoło, trzymając się za ręce.

Akt oskarżenia zarzuca im przynależność do Zw. Mł. Komunistycznej, druki, bloczki, składowe Międz. Org. Pomocy Rewolucji.

Do winy się przyznają. Najmłodsza z nich 15-letnia Gołda Moszkowicz uznana została za działającą z rozeznaniem.

Po krótkiej rozprawie, lecz długiej, bo aż półtory godziny trwającej naradzie Sąd okręgowy ogłosił wyrok, który mocą **Jospa Dubin została skazana na 1 rok więzienia, Gołda Moszkowicz na 6 miesięcy,** zaś Ita Dubin została uniewinniona.

Z całej Polski.

ODZNACZENIA. Prezydent Francji nadał Prezydentowi Mościckiemu wielką wstęgę Legji Honorowej. Król Afganistanu Amanullah nadał Prez. Mościckiemu i marsz. Piłsudskiemu tytuł „Wielkiego Księcia Afganistanu" i wręczył im płaszcze niebieskie jako oznakę ich godności; równocześnie wiceprem. Bartel i min. Zaleski otrzymali tytuły „Książąt Afganistanu" i płaszcze purpurowe. Cesarz japoński nadać ma marsz. Piłsudskiemu najwyższe odnaczenie japońskie: wielką wstęgę orderu Chryzantemy.

POCHWAŁA TARGÓW POZNAŃSKICH. Doradca finansowy Banku Polskiego, p. Devey, podkreśla z podziwem doskonałą organizację Targów Poznańskich. Pierwszy raz, jak twierdzi, udało mu się zobaczyć, aby na dzień otwarcia wszystko było gotowe. Normalnie, na wszystkich targach, jakie zwiedzał, uderzała go zawsze niemile wykańczana z pospiechem dekoracyjna strona wystaw.

PRAGMATYKA NAUCZYCIELSKA pojawiła się w pełnym tekscie w „Dzienniku Ustaw" nr. 47 z 21 kwietnia br.

ZAMACH NA CZŁONKA POSELSTWA SOWIECKIEGO W POLSCE. Onegdaj dokonano w Warszawie na przejeżdżającego samochodem członka poselstwa sowieckiego w Polsce Lazarewa zamachu rewolwerowego. Dwa strzały rewolwerowe oddane przez sprawcę zamachu chybiły. Lazarew zraniony został tylko odłamkami szkła. Sprawcą zamachu, którego aresztowano, okazał się emigrant Rosjanin Jerzy Wojciechowski, lat 23. Zamachu dokonał z zemsty za wymordowanie jego najbliższej rodziny przez bolszewików.

POSEŁ SZEBEKO ZŁOŻYŁ MANDAT. Poseł Szebeko, należący do Z. L. N., który uzyskał mandat z listy państwowej Nr. 24 zgłosił rezygnację z mandatu poselskiego. Rezygnacja Szebeki dyktowana jest względami politycznymi oraz tem, że pos. Szebeko ostatnio nie godził się z posunięciami politycznymi i taktyką Z. L. N.

POSEŁ PUTEK OBŁOŻONY INTERDYKTEM. Onegdajszej niedzieli odczytano w czasie nabożeństwa uroczystego w kościołach parafjalnych archidiecezji krakowskiej pismo Ks. Metropolity A. Sapiehy, orzekające karę kościelną, osobisty „interdykt" na posła Putka („Wyzwolenie"), za wdarcie się przemocą do kościoła w Choczni podczas zawieszania dzwonu.

KLEMENS JUNOSZA.

Czarne błoto.

PAJĄKI WIEJSKIE.

Powieść.

Pod sklepieniem z konarów drzew olbrzymich sklepieniom ażurowem przez które niebo widać, rozlega się śmiech wesoły. —

Co grzybów! co grzybów Ten piękny, ten dorodny obok, jeszcze większy, a tam dalej aż trzy obok siebie, a wszystkie okazałe, zdrowe.

Panienki szczebiocą z panem Stanisławem. Starsze panie posuwają się wolniej i znacznie pozostały w tyle.

Nie masz nic przyjemniejszego nad zbieranie grzybów, zwłaszcza gdy się towarzystwo dobierze; panna Jadwiga więcej jednak zajmowała się grzybami, aniżeli towarzystwem i wyprzedziła siostrę tak, że nie mogła nawet słyszeć, o czem ona z panem Stanisławem rozmawia.

A ona rozmawiała z początku o grzybach, potem o kwiatach potem o lesie, przez chwilę nie mówiła nic, tylko rumieniła się i słuchała, a musiało być opowiadanie zajmujące, gyż przestała patrzeć na ziemię i przechodziła obok najpiękniejszych grzybów, nie widząc ich wcale.

Do koszyka przybywało niewiele, prawie nic, ale musiało przybywać do serca, gdyż biło ono niespokojnie i coraz świeże fale krwi różowej wysyłało do twarzy.

Nachylili się równocześnie aby podnieść grzyb i wtedy on popełnił dziwną pomyłkę: zamiast wziąść grzyb i wrzucić do koszyka, wziął jej rączkę i przycisnął do ust.

Grzyb ocalał, a nad nim niby motyl leciuchny na barwnych skrzydełkach, przeleciało nieśmiało słówko miłości. — I motyl ten musnął skrzydłem małe uszko dziewczyny, na ustach koralowych jej usiadł i w moment jeszcze cichsze, niż tamto pierwsze, słówko pochwycił i szczęśliwemu chłopcu oddał... I stanęli ci dwoje pod wspaniałemi konarami dębu, w aureoli blasków, co się od zachodu między gałęziami przedzierały, stanęli na kobiercu utkanym z różnobarwnych mchów, traw, kwiatów leśnych, paproci, w zapachu bijących od sosen w śpiewie drobnych ptasząt, ale nie widzieli wówczas ani dębów, ani sosen, nie słyszeli śpiewu ptasząt, upajających zapachów nie czuli bo zdawało im się, że jakaś wróżka przeniosła ich nagle na niedostępne wyżyny, że z pod ich stóp usunęła się ziemia i że znaleźli się w nowym nieznanym, eterycznym świecie szczęścia. Dopiero wesoły szczebiot Jadwini napowrót ich na ziemię sprowadził.

Ładna śmieszka połączyła się z nimi i posuwali się we troje, zbierając grzyby naprawdę.

— Zosiu! Jadwiniu! — rozległ się głos ciotki Gertrudy — wracamy!

Pokazało się, że najwięcej grzybów znalazła Jadwinia, bardzo pokaźną ilość starsze panie, a Zosia chociaż jej pan Stanisław pomagał, miała zaledwie kilkanaście w koszyku. —

— Oczywiście winien temu był pan Stanisław, bo skoro zna las doskonale, mógł wskazać miejsce, gdzie masami rosną.

— Ciotka uśmiechnęła się znacząco do pani Zawadzkiej; widocznie panie te porozumiały się ze sobą i o przyszłości młodej pary postanowiły.

Ciotka w duchu przygotowała się do walki z opozycją ze strony brata i jak zawsze zwycięstwie, nie wątpiła. Cóż — bo, żeby jeden mężczyzna mógł stawić opór połączonym siłom dwóch kobiet! Tego jeszcze nigdy nie bywało.

— Jak jedno mgnienie oka, zbiegł ten piękny wieczór, przy pożegnaniu pani — Zawadzka bardzo serdecznie uściskała Zosię, zaś ciotka Gertruda pocałowała pana Stanisława w czoło.

Widząc to, panna Zofja spłonęła, bo doprawdy wszyscy jej dziś na złość robili! Ona tajemnicę swoją na dnie serca ukryła, a tu każdy robi takie miny, jak by się czegoś domyślał i coś dowiedział. Najwięcej Jadwinia.

I dlaczego? przecież nikt nie wie i nikt się domyślać nie może.

ŻYD LAUREATEM NAGRODY LITERACKIEJ M. ŁODZI. Nagrodę literacką m. Łodzi na rok 1928 przyznano poecie Tuwimowi, żydowi. Nagroda wynosi 10.000 zł. Kontrkandydatem Tuwima był Wacław Berent.

OPOZYCYJNE UCHWAŁY „WYZWOLENIA". Zarząd główny „Wyzwolenia" powziął szereg uchwał opozycyjnych w stosunku do rządu.

„BISKUP" MARJAWICKI KOWALSKI PRZED SĄDEM. Dnia 30 maja br. stanie przed sądem w Płocku przywódca sekty marjawitów, osławiony „biskup" Kowalski. Kowalski stanie przed sądem, oskarżony przez prokuraturę o uwodzenie nieletnich dziewcząt i propagandę rozpusty.

O ŁAGODNIEJSZE TRAKTOWANIE KOBIET W WIĘZIENIACH. Departament więziennictwa ministerstwa sprawiedliwości rozesłał do zarządów więzień okólnik w sprawie traktowania kobiet-matek, odsiadujących karę w więzieniach. Władze więzienne winny dbać o to, aby kobiety odsiadujące więzienie i karmiące dzieci, otrzymywały dostateczne ilości mleka, oraz, aby dla dzieci pozostawiono otwarte na dzień miękkie prycze.

PYŁ WULKANICZNY NAD POLSKĄ. Niedawno temu nad całą Polską przeszła chmura pyłu wulkanicznego; pył ten widziano nawet na Pomorzu w Pelplinie.

Wynik wyborów we Francji.

Wybory, jakie odbyły się we Francji, przyniosły osłabienie 2 skrajnych skrzydeł: rojalistów na prawicy i komunistów na lewicy. Wzmocniły się natomiast stronnictwa środka, te zwłaszcza, na których opierał swą politykę premjer Poincare.

Walka wyborcza we Francji rozgrywała się nie tyle dookoła zmagań programowo-ideowych, ile na tle stosunku do takiej potężnej indywidualności, jaką jest Poincare. Wyborca francuski rozstrzygał właściwie pytanie: za czy przeciw Poincare'mu i w większości swej opowiedział się za nim.

Należy zaś zwrócić uwagę i na to, że Poincare rządził Francją, nie posiadając właściwie większości w parlamencie, de facto bowiem parlament ubiegły był wybitnie lewicowym, w którym życie samo i logika wypadków rozbiły kartel lewicowy. Poincare silną i zdecydowaną ręką zapanował nad tym rozbitym parlamentem, przeprowadzając sanację finansową, stabilizując franka franc. Dziś w wyniku wyborów Poincare staje się właściwie faktycznym dyktatorem Francji. To bowiem co było logicznie wynikiem idei parlamentarno-demokratycznej zbankrutowało już po rozbiciu nieudolnego, pchającego Francję ku ruinie kartelu lewicy. Wyniki wyborów we Francji okazały, że dziana całej kuli ziemskiej państwa nowoczesne stoją nie tyle na ustroju parlamentarnym, ile na wybitnych i potężnych jednostkach. Francja na dłuższy okres czasu zapewnioną ma silną, trwałą władzę w rękach Poincare'go.

Czytelnicy.

Piętnujcie zażydzenie waszych miast i wsi! Piszcie o tem do „Gazety Narodowej", byśmy mieli wszyscy naoczny przegląd, do jakiego stopnia obsiadły nas paso żyty. Piętnujcie jaskrawe fakty nadużyć i łotrostw!

Korespondencje winny być podpisane pełnm imieniem i nazwiskiem. Korespondentom gwarantujemy jednak tajemnicę autorską. Anonimy nie będą uwzględniane. **Redakcja „Gaz. Nar.".**

Co się dzieje w całej Polsce.

Wieś Trójca sama się zażydza.

Wieś Trójca koło Zabłotowa (wschod. Małopolska) liczy ponad 800 domów. W tem mieszka tu około 140 rodzin polskich, około 30 rodzin żydowskich a reszta Rusini.

Polacy posiadali czytelnię, Kółko rolnicze i Koło młodzieży, niestety, wszystko to jednak upadło z winy samych Polaków. Są nawet tacy rodacy, którzy mówią, że im żadnej organizacji nie potrzeba, co bardzo smutnie świadczy o uświadomieniu rodzin polskich.

Rusini posiadają kooperatywę i czytelnię „Proświty", bardzo dobrze rozwijające się. Są też we wsi 2 karczmy żydowskie i te najlepiej się rozwijają przy bardzo silnem poparciu ze strony tak Polaków jak i Rusinów, uczęszczających tu stale na wódkę.

Jest też jeden sklepik polski, ledwie jednak wegetujący, czysto polskim, niestety nazwać go jednak nie można, bo w towar zaopatruje się u grosistów żydów, jest więc de facto jakby filją żydowską. Jest też 1 sklep ruski, dobrze rozwijający się i aż 6 sklepów żydowskich, które opływają w zarobki, bo Polacy i Rusini — jak pijak do wódki ciągną wciąż do żyda.

Wójtem w Trójcy jest Polak, wiele jednak możnaby o nim powiedzieć, choćby to, że do Rady gminnej wprowadził aż 8 żydów, podczas gdy dotychczas w Radzie siedział tylko 1 żyd. Nic dziwnego więc, że tak Polacy jak i Rusini mają doń żal za zażydzenie Rady gminnej.

O tych żydach i wogóle wyborach jakie odbyły się w czerwcu z. r. dałoby się dużo napisać, ale o tem później. **S. K.**

Oficer katolicki przechodzi na judaizm.

Ogromną sensację we Lwowie wywołała wiadomość, że oficer katolik przeszedł na judaizm.

Porucznik wojsk polskich Jan Relski z pułku strzelców żółkiewskich, od dłuższego czasu utrzymywał znajomość z dr. medycyny Chają Grünbaumówną, córką majstra krawieckiego we Lwowie. W rezultacie, znajomość zmieniła się w miłość, a miłość doprowadziła do rozmiarów małżeńskich. Pani Chaja nie chciała jednak porzucć wiary ojców swoich, wobec czego **por. Relski zdecydował się przejść na judaizm.** Kapitalne postanowienie stało się kilka dni temu, faktem dokonanym i por. Relski z wielkimi uroczystościami poddał się „tradycyjnej operacji", po której legł na łożu „boleści". Za miesiąc ma się odbyć nie mniej uroczysty ślub, po którym por. Relski ma zamiar opuścić wojsko i otworzyć sobie zgodnie z tradycjami „przodków" interes handlowy.

Żydowskie wesele

W miasteczku Teseö na pograniczu rumuńsko-czechosłowackiem odbyły się w tych dniach wspaniałe uroczystości weselne 18-letniego wnuka cadyka Wisznickiego, który wziął ślub z wnuczką cadyka sandzewskiego. W uroczystościach weselnych brały udział liczne dwory cadyków oraz wiele tysięcy gości, którzy przybyli do miasteczka specjalnemi pociągami. W obrzędowym tańcu pod gołem niebem na ulicach miasteczka wzięło udział 3000 chasydów. Podczas uroczystości weselnych czynni byli operatorzy filmowi, którzy uwiecznili przebieg uroczystości. Pisma miejscowe donoszą, że podczas uczty weselnej zużyto 15 tys. jaj, 7.500 kur oraz 3000 kg. mięsa. Podczas uczty przygrywały specjalne orkiestry cygańskie. Duży oddział policji utrzymywał porządek podczas uroczystości.

Solidarność żydowska

w obronie Dreyfusa budowlanego.

Pisaliśmy już niedawno o katastrofie budowlanej w Warszawie przy ul. Starynkiewicza, gdzie kamienica budowana przez przez 2 żydowskich architektów-inżynierów *Weissblatta i Lichtenbauma* — zawaliła się z winy „fachowców" żydowskich, obecnie zanosi się na to, że afera 2 żydowskich partaczy poruszy niemal nową Dreyfusjadę. Tak przynajmniej sądzić należy z wystąpień żargonówek. Albowiem, gdy winien jest żyd, to *solidarność żydowska wnet dowodzi, że on nie winien.* A gdy wybitny żyd zawinił, to nawet mu się poświęca *artykuł wstępny*, jak to czyni żargonowy „Moment" (83).

Pisze on o p. Weisblacie, przedsiębiorcy katastrofy:

„W. grał nader wybitną rolę w żydowskim życiu publicznem; był przez długie lata członkiem zarządu gminy żydowskiej w Warszawie; długie lata reprezentował ludność żydowską w magistracie; dotychczas piastuje honorowy urząd kuratora szpitala żydowskiego".

Nic też dziwnego, że gdy „taki" wywołał katastrofę, to żargonówka tytułuje artykuł: *„Sądy i hecc (!) przeciw żydom z powodu sprawy W."*

Taki żyd to zupełny Dreyfus. On wcale, nigdy nie może być winien.

Też curiosum!

Cała wieś siedmiogrodzka, która przeszła na judaizm!

We wsi Bözödújfalu w Siedmiogrodzie znajduje się, jedyna w Europie gmina chłopów, którzy przeszli na judaizm. Gmina liczy 50 rodzin. Neofici żydowscy żyją w nędzy, bo ich możni bracia żydowscy bynajmniej ich nie wspierają. Gmina posiada własną bóżnicę, łaźnię rytualną (mikwa i szkołę talmudystyczną. Rabin tej gminy Andor Schwarz zwrócił się obecnie do żydów całego świata z prośbą o wsparcie dla tych najmłodszych Izraelczyków.

Żydzi domagają się

żydowskich audycji Polskiego Radja!

Bezczelność żydowska przechodzi naprawdę granice przyzwoitości.

Oto co pisze sjonistyczny „Nowy Dziennik":

„Mnóstwo poważnych obywateli i radjosłuchaczy żydowskich w Wilnie podpisało i **wystosowało do Kierownictwa Pol. Radja zbiorową petycję w sprawie nadawania od czasu do czasu przez radjostację wileńską także audycji żydowskich.**

Należy oczekiwać, że Dyrekcja Pol. Radja **w własnym chociażby interesie (?)** uczyni zadość **słusznemu (?)** temu żądaniu!!"

Czy trzeba komentarzy? — Jak n. p. zachowaliby się Niemcy, gdyby tak Polacy zamieszkali na niemieckiem Górnym Śląsku, bądź co bądź, tubylcy, osiedli na ziemi śląskiej od wieków, zarządali od niemieckich stacji nadawczych, by dawała audycje i polskie?!...

Czy bezczelność żydowska nie zakrawa już na prowokację?!

Rozmaitości.

Ludożercy, którzy nie jedzą kobiet.

Pomimo postępu i kultury, pomimo ofiarnej działalności misyj chrześcijańskich, ludożerstwo jeszcze kwitnie na świecie, — głównie zaś na wyspach Nowych Hebrydów, gdzie tubylcy w dalszym ciągu uprawiają „kanibalstwo" aż miło.

Korespondent jednego z pism paryskich donosi ze swej podróży naokoło świata o niektórych „obyczajach" Kanibalów.

A więc w ostatnich czasach Kanibale na Nowych Hebrydach postanowili nie jeść więcej kobiet. Na to postanowienie nie wpłynęła bynajmniej cywilizacja, ale — jak potwierdzają francuscy uczeni i podróżnicy, krajowcy wysp uważają kobietę za tak niski twór, iż nie jest godny nawet zjedzenia.

Misja, w której odbywają się dokładne studja nad życiem i obyczajami krajowców-ludożerców, zebrała ciekawy materjał. Uczeni wypytywali się kilkuset krajowców, dlaczego wolą oni białe mięso od czarnego, a szczególnie dłonie swoich ofiar. Dowiedzieli się, iż przyczyna leży w tem, że mięso ludzi białych jest bardziej... słone.

Krajowcy Nowych Hebrydów zmodernizowali swoje metody, podobnie jak ludzie cywilizowani, znaleźli bardziej ludzkie metody w zabijaniu swej... „zwierzyny".

Ofiara przeznaczona na obiad, albo bankiet na cześć jakiegoś wybitniejszego krajowca, musi tańczyć wobec tych, którzy ją schwytali, poczem niespodziewanie i z tyłu otrzymuje jeden silny cios maczugą. Przy takiej „delikatnej" czynności nie może wypłynąć ani jedna kropla krwi. Następnie przyprawia się ciało, podobnie jak drób i nadziewa orzechami, baniami i t. p. Mięso nie może być nigdy całkiem upieczone. Ludzie od 15 do 21 lat są dla krajowców najsmaczniejsi.

Schwytany nieprzyjaciel musi być — według obyczajów krajowców — zjedzony kompletnie. Najbardziej pożądaną potrawą jest serce nieprzyjaciela, szczególnie jeżeli za życia był dzielnym, albowiem zjadający takie serce jest przekonany, że cała odwaga jego wroga przejdzie na niego.

Jak żydzi bronią swojej soboty!

Z żydów bierzmy przykład. Oto prasa żydowska donosi z Berlina, że grupa osobistości żydowskich w Niemczech podjęła się inicjatywy założenia zjednoczenia wszystkich związków obrońców odpoczynku sobotniego na skalę światową. Inicjatorom chodzi o ożywienie i **pogłębienie w najszerszych warstwach żydostwa idei świętości odpoczynku sobotniego oraz o wynalezienie praktycznych środków** celem umożliwienia szerokim kołom żydowskim obchodzenia odpoczynku sobotniego Nawiązywane są stosunki z obrońcami odpoczynku sobotniego w innych krajach celem zwołania światowej konferencji tych związków dla omówienia wszystkich spraw.

A my co uczyniliśmy dla obrony święcenia niedzieli?!

Repertuar kin.

KINO SZTUKA

Wspaniałe arcydzieło najnowszej produkcji „UFY" 1928.

OFIARA KABARETU HONG KONG

Niezrównany dramat na tle groźnych i tajemniczych spelunek Honk Kongu
W rolach głównych:
Suzy Vernon, Bernard Götzke, Willi Fritsch

KINO WANDA

Wielki dramat ludzki który prawo piętnuje mianem zbrodni

BIGAMJA

Głośny proces Andrzeja Erbena o dwużeństwo który był tematem rozpraw całego świata cywilizowanego. W rolach gł. Marja Jakobini, Henry George niezrównany następca Janningsa i Ernest Verebes.

KINO PROMIEŃ

Czołowy film produkcji Polskiej wytwórni „SFINKS" na tle głośnej pow. Perzyńskiego

UŚMIECH LOSU

Dramat w rolach gł. Jadwiga Smosarska Kazimierz Junosza Stępowski oraz szereg innych znanych artystów polskich.

KINO CORSO.

Wspaniały dramat szczyt gry filmowej Conrada Veidta

STUDENT Z PRAGI

W rolach gł. Conrad Veidt oraz piękna Agnes Esterchazy.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe zł. 0·20. Nadesłane zł. 0·40 Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. I-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80 Ogł. świąt. 50 procent droższe. Dla urzędn. państw. emer. robotn. inwal. i posz. pracy rabat.

CENY PRENUMERATY: miesięcznie: 1·35 zł., kwartalnie: 4·— zł. W Ameryce prenumerata roczna 6 dolarów. Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do do domu. **KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 404420.**

Za Spółkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny JAN KOZICKI.
Drukarnia i Stereotypia Gronusia i Orłowskiego w Krakowie, ul. Stolarska Nr. 6. — Telefon Nr. 1018.